
Kobiety na naukowym Olimpie?

Jolanta Kolbuszewska

Kobiety na naukowym

Olimpie?

Łódzkie adeptki Klio

w latach 1945–1989



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

[Kup książkę](#)

Kobiety na naukowym Olimpie?

Łódzkie adeptki Klio
w latach 1945–1989

Jolanta Kolbuszewska



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2021

[Kup książkę](#)

Jolanta Kolbuszewska – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny
Instytut Historii UŁ, Katedra Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii
90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a

RECENZENT

Tadeusz Paweł Rutkowski

REDAKTOR INICJUJĄCY

Natasza Koźbial

REDAKCJA

Beata Wojtania

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

KOREKTA TECHNICZNA

Anna Jakubczyk

PROJEKT OKŁADKI

Polkadot Studio Graficzne

Aleksandra Woźniak, Hanna Niemierowicz

© Copyright by Jolanta Kolbuszewska, Łódź 2021
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2021

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.10339.21.0.M

Ark. wyd. 16,0; ark. druk. 16,875

ISBN 978-83-8220-673-9

e-ISBN 978-83-8220-674-6

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 635 55 77

[Kup książkę](#)

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Pierwsza profesor. Natalia Gąsiorowska-Grabowska (1881–1964).....	17
(Współ)twórczyni powojennej bizantynistyki. Halina Evert-Kappesowa (1898–1985)	57
Badaczka łódzkiego okręgu przemysłowego, współautorka (nie)sławnego podręcznika. Gryzelda Missalowa (1901–1978)	83
(Nie)doceniana badaczka dziejów ruchu ludowego. Helena Brodowska- -Kubicz (1914–2003)	111
Nestorka łódzkich historyków historiografii. Krystyna Śreniowska (1914–2013).....	137
„Przelamująca zaściankowość UŁ...” Zofia Libiszowska (1918–2000) ..	163
Badaczka ruchu robotniczego i dziejów regionalnych. Barbara Wachowska (1929–2005)	193
Od „marcowej docentury” po uznanie w nauce. Alina Barszczewska- -Krupa (1932–2001)	213
Z Łodzi na naukowy Olimp – kobiety versus mężczyźni	231
Alfabetyczny spis rozmówców	245
Bibliografia	247
Indeks nazwisk	263

WSTĘP

Czy istnieje potrzeba badań nad karierami naukowymi kobiet? Wszak niektórzy twierdzą, iż nauka nie ma płci, istnieje tylko zbiorowość uczonych! Czy to kolejna naukowa moda (nieco opóźniona na polskim gruncie), a może ideologia? O co tak naprawdę chodzi pochyłającym się nad dorobkiem kobiet? Czy celem jest przywrócenie pamięci, odsłonięcie zatartych śladów, uwzględnienie postaci znajdujących się dotąd na dalszym planie? Dążenie do uzupełnienia dotychczasowych narracji, stworzenia całościowego obrazu dziejów dyscyplin, a może całkowita ich reinterpretacja? Na tak postawione pytania można udzielić wielu odpowiedzi, w zależności od wizji świata i człowieka, modelu badawczego czy nurtu, w jakim lokuje się podejmujący te zagadnienia. Nie ulega jednak wątpliwości, iż impulsy do studiów nad rolą kobiet w nauce daje zarówno sama nauka, jak i jej społeczne otoczenie. Przemiany kulturowe, w wyniku których płęć żeńska zyskuje (wypracowuje sobie) znaczące miejsce w uniwersyteckiej hierarchii, skutkują wzrostem popularności refleksji nad rolą kobiet w dziejach. Pojawiają się nowe pokolenia badaczek, które stawiają pytania o tożsamość, szukają korzeni, przodkiń i menterek. W refleksji naukowej dokonuje się zmiana paradygmatów badawczych, rodząca oryginalne, nieuwzględniane dotąd problemy. Pojawiają się nowe perspektywy, w tym zagadnienia związane z kwestią płci. Dodatkowym argumentem przemawiającym za refleksją nad naukową aktywnością kobiet jest brak syntetycznych, kompleksowych opracowań poświęconych polskim badaczkom¹. Zasadniczo w rodzimej literaturze przedmiotu biografie kobiecych karier stanowią niewielki odsetek.

Niniejszą monografię potraktować można jako kontynuację, pogłębienie analiz, ilustrację ustaleń zawartych w książce *Kobiety w drodze na naukowy Olimp... Akademicki awans polskich historyczek (od schyłku XIX wieku po rok 1989)*, wydanej w Łodzi w 2020 roku. Rzeczona książka, poświęcona emancypacji naukowej polskich historyczek, miała dość szeroki zakres chronologiczny i odsyłała do wielu naukowych środowisk. Oddawana do rąk czytelnika publikacja to swoiste *case study*, prezentujące kariery naukowe i biografie historyczek reprezentujących jeden ośrodek naukowy w węższej perspektywie czasowej (epoce PRL-u).

¹ Na ten temat szerzej pisałam we wstępie do monografii *Kobiety w drodze na naukowy Olimp... Akademicki awans polskich historyczek (od schyłku XIX wieku po rok 1989)*, Łódź 2020.

Na książkę składa się osiem szkiców poświęconych życiu, karierze naukowej i recepcji dorobku oraz pamięci o historyczkach – samodzielnych pracownikach nauki, zatrudnionych w latach 1945–1989 w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego (IH UŁ). Oczywiście warto byłoby przyrzeć się wszystkim pracującym w rzeczony placówce badaczkom dziejów, mnie najbardziej interesowały jednak te, które osiągnęły najwyższe szczeble kariery – zgodnie z tytułem „weszły na naukowy Olimp”. Bohaterkami narracji są kobiety reprezentujące trzy pokolenia. Najstarsze, urodzone w XIX wieku (lub na przełomie XIX/XX), to: Natalia Gąsiorowska-Grabowska, Gryzelda Missalowa i Halina Evert-Kappesowa. Drugą generację historyczek, które przyszły na świat podczas I wojny światowej, reprezentują: Helena Brodowska-Kubicz, Krystyna Śreniowska oraz Zofia Libiszowska. Do trzeciego pokolenia, urodzonych na przełomie lat 20. i 30. XX wieku, należały Alina Barszczewska-Krupa i Barbara Wachowska². W monografii poddano analizie zarówno biografie naukowe (okres zdobywania wykształcenia, zainteresowania badawcze i ich rozwój, kolejne awanse, aktywność organizacyjną i dydaktyczną na Uniwersytecie Łódzkim, krótko wspomniano o działalności w instytucjach naukowych o zasięgu ogólnopolskim, niekiedy światowym), jak i dorobek oraz jego znaczenie (w szczególności oceny dokonywane przez współczesnych badaczkom). Istotnym zagadnieniem była również pamięć, jaką zachowali o bohaterkach uczniowie, współpracownicy oraz studenci.

Rozważania o łódzkich adeptkach Klio wpisują się zarówno w portret środowiska, jak i dzieje polskiej historiografii okresu PRL-u. Stanowią egzemplifikację kobiecych karier naukowych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz przyczynek do szerszej dyskusji o wpływie płci żeńskiej na kształt uprawianych przez nią dyscyplin i samej Akademii. Książka została zwieńczona rozdziałem podsumowującym, zawierającym porównanie męskich i żeńskich awansów naukowych (i towarzyszących im uwarunkowań) oraz proporcji pomiędzy płciami w zakresie tytułów, funkcji i stanowisk pełnionych w IH UŁ do 1989 roku.

Składające się na monografię szkice biograficzne nie pretendują do wyczerpania tematu. Nie tylko ze względu na to, iż wiedza o innych zawsze pozostaje niekompletna, a biografia zawiera niedopowiedzenia, stanowiąc mniej lub bardziej udaną próbę dotarcia do prawdy. Wiele wątków z życia bohaterek można potraktować znacznie szerzej. W ich codziennej egzystencji odbijała się bowiem Wielka Historia (walka o niepodległość, dwie wojny światowe, powstanie warszawskie, rok 1968 i inne). Przez pryzmat ich doświadczeń można śledzić skomplikowane dzieje XX stulecia, opowiedzieć o kilku pokoleniach inteligencji polskiej i emancypacyjnych dążeniach kobiet. Jednostkowe biografie odsłaniają historyczne pro-

² Szerzej zob. J. Kolbuszewska, *Łódź „ziemią obiecaną” polskich historyczek? Drogi do samodzielności naukowej kobiet w PRL-u*, [w:] *Historia i pamięć. Studia i szkice historiograficzne*, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2016, s. 85–103.

cesy – stanowią pretekst do refleksji o przeobrażeniach dokonujących się w sferze polityki, kultury, jak i życia naukowego. Niemal każda z bohaterek tej książki zasługuje na odrębną monografię, a o wielu z nich pisano też przy różnych okazjach. Instytut Historii UŁ może się pochwalić licznymi publikacjami o charakterze wspomnieniowym, jubileuszowym, *Słownikiem Historyków Łódzkich*, w których zawarte zostały biogramy większości związanych z ośrodkiem badaczy dziejów³.

Najważniejszym celem niniejszej publikacji było uzupełnienie opowieści o życiu bohaterek – ponowne ich odkrycie na podstawie możliwie najszerszej bazy źródłowej, dokumentów zgromadzonych w polskich oraz ukraińskich archiwach. Odwołano się również do niewykorzystanych dotąd typów źródeł, a także postawiono analizowanym już tekstom nowe pytania badawcze. Starano się pokazać naukowy awans, odpowiedzieć na pytanie o pozycję, znaczenie i zasięg badań łódzkich historyczek, którym „udało się” objąć wysokie stanowiska w akademickiej hierarchii. Zastanawiano się nad czynnikami sprzyjającymi rozwojowi ich karier, rolę jaką odegrała w nich postawa polityczna, zaangażowanie społeczne etc. Jak zostało już zasygnalizowane, równoprawnym polem badawczym była również pamięć o bohaterkach. Na podstawie tzw. źródeł wywołanych: wywiadów, rozmów i wymiany korespondencji z pracownikami i przyjaciółmi Instytutu Historii UŁ, absolwentami uczelni pochodzącymi z różnych pokoleń, a także członkami rodzin bohaterek, próbowano naszkicować nieco odmienny od oficjalnego (znanego z tekstów rocznicowych, nekrologów i pośmiertnych wspomnień etc.) wizerunek naukowczyń⁴. Szczególnie interesujące było to, co poza wiedzą i warsztatem przekazały studentom oraz to jakie wartości, postawy życiowe, które promowały, sukcesy i porażki były im bliskie. Wszak, jak słusznie zauważono, uczony „przekazuje uczniom część swej duszy, dziedzictwo zamięłowań, a także zawiłe nieraz i trudne drogi, którymi dochodził do prawdy”⁵.

Na kształt i konstrukcję poszczególnych opowieści, w największym stopniu wpłynął zasób źródeł, jaki udało się zgromadzić. W niektórych przypadkach poza

³ Zob. Bibliografia. Do wspomnianych publikacji należą m.in.: *Osiągnięcia naukowe i dydaktyczne Instytutu Historii UŁ w latach 1948–1988*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1988, nr 31; J. Grobis, *Portret mistrzów łódzkiej szkoły historycznej*, [w:] *Rola nauczycieli łódzkich w tworzeniu dziedzictwa kulturowego Łodzi*, red. S. Gala, Łódź 1998, s. 333–350; szerzej zob. Bibliografia.

⁴ Jeśli chodzi o kryteria doboru rozmówców, starałam się dotrzeć do osób zatrudnionych w zakładach/katedrach, w których pracowały bohaterki. W niektórych przypadkach udało mi się skontaktować z uczestnikami prowadzonych przez nie seminariów. Odbylałam również rozmowy z kolegami i koleżankami z IH UŁ, którzy uczestniczyli w zajęciach prowadzonych przez historyczki (i/lub zdawali u nich egzaminy). Dotarłam też (lub podjęłam próbę dotarcia) do członków rodzin bohaterek.

⁵ K. Wojtyła, *Wspomnienie o księdzu profesorze Władysławie Wichrze*, „Analecta Cracoviensa” 1970, t. II, s. 8.

publikacjami łódzkich adeptów Klio, recenzjami z ich prac, materiałami zgromadzonymi w uczelnianych archiwach, spuściznami, dokumentami przechowywanymi w Instytucie Pamięci Narodowej etc. dysponowałam ego-dokumentami, wspomnieniami kolegów, koleżanek, współpracowników. Zasób zgromadzonych informacji przełożył się na to, jak skonstruowana została narracja poświęcona konkretnym postaciom. W większości przypadków odwołałam się do układu trójdzielnego – opowieść została zorganizowana wokół zagadnień życia i kariery naukowej, dorobku i jego recepcji oraz pamięci. Ze względu na to, iż epoka PRL-u to okres niejednorodny nieco inne warunki i możliwości awansu miały Gąsiorowska-Grabowska i Missalowa w porównaniu do koleżanek zdobywających stopnie i tytuły naukowe w latach 60., 70. i 80. W związku z tym pewne zagadnienia zostały potraktowane nieco szerzej (np. zaangażowanie polityczne Gąsiorowskiej-Grabowskiej), w niektórych przypadkach ważne publikacje (podręcznik Missalowej i Schoenbrenner) poddano bardziej szczegółowej analizie.

Na narracji zaważył również stosunek autorki do bohaterów. Mimo dążenia do zachowania obiektywizmu, oddania historyczkom sprawiedliwości, o niektórych postaciach (Krystynie Śreniowskiej, Halinie Evert-Kappesowej czy Zofii Libiszowskiej) pisałam barwniej, szerzej i z większym emocjonalnym zaangażowaniem. Jak zaznaczył Artur Domosławski „każda biografia to przede wszystkim opowieść o bohaterze, zawierająca jednakowoż okrucieństwa autoportretu tego, który pisze – jego doświadczeń, światopoglądu, stosunku do bohatera”⁶. Autor biografii występuje równocześnie w dwóch rolach – obrońcy lub demaskatora i profesjonalisty, który niezależnie od osobistego stosunku do obiektu badań stara się rzetelnie, zgodnie z kanonami gatunku, wykonać swe zadanie⁷. Ze względu na cechy charakterologiczne druga z wymienionych ról była mi zdecydowanie bliższa. Starłam się w większym stopniu zrozumieć, niż rozliczać bohaterki. Czułam też wielką odpowiedzialność za każde napisane słowo. Dla historyka historiografii zajmującego się głównie badaniami nad XIX wiekiem i pierwszą połową XX stulecia zderzenie się z okresem PRL-u stanowiło nie lada wyzwanie. Wszak żyją osoby pamiętające bohaterki, ich uczniowie, członkowie rodzin etc. Niezwykle łatwo naruszyć grupowe interesy, w sposób niezamierzony wpisać się w ideologiczne spory, dotknąć wciąż żywych emocji... etc.

Poza historyczkami, przedmiotem mojej opowieści był również Uniwersytet Łódzki i działający w jego strukturze Instytut Historii, który miał to szczęście, iż wiązały się z nim badaczki wywodzące się z różnych regionów Polski (mazowieckiego, łódzkiego, radomskiego, lubelskiego, łwowskiego) i środowisk społecznych (chłopskiego, robotniczego, inteligenckiego, a także z ziemiaństwa i burżuazji). Owo zróżnicowanie przełożyło się na wielość doświadczeń zaplecza

⁶ A. Domosławski, *Wygnaniec. 21 scen z życia Zygmunta Baumana*, Warszawa 2021, s. 19.

⁷ Tamże, s. 20.

kulturowego, aktywności społecznej i politycznej oraz motywacji osób pretendujących do zawodu naukowca. W Łodzi jak w soczewce odbijały się również zjawiska i procesy charakterystyczne dla polskiego szkolnictwa wyższego, a także polityki naukowej w latach 1945–1989. Postrzegany na ogół jako prowincjonalny Uniwersytet Łódzki był ciekawym i specyficznym miejscem, na które warto spojrzeć z perspektywy mikrograficznej.

Na fali dziewiętnastowiecznej industrializacji Łódź wyrosła na silny ośrodek miejski na ziemiach polskich. Niestety do wybuchu II wojny światowej warstwa inteligencji nie była w tym mieście zbyt szeroka, zaś podejmowane od lat 60. XIX wieku próby utworzenia szkoły wyższej nie przyniosły spodziewanego rezultatu⁸. Działalność powołanej w 1928 roku łódzkiej filii Wolnej Wszechnicy Polskiej (WWP) nie zdołała wpłynąć na zmianę robotniczego charakteru miasta⁹. Po zakończeniu wojny, w wyniku zniszczenia stolicy, Łódź na moment zyskała wielką szansę, stając się centrum administracyjnym kraju. Poza licznymi urzędami, instytucjami publicznymi, kulturalnymi oraz redakcjami czasopism, takich jak „Kuźnica” czy „Myśl Współczesna”, powołano w Łodzi kilka szkół wyższych, w tym uniwersytet¹⁰. Tworzenie uniwersytetu w zdominowanym przez klasę robotniczą mieście przedstawiano jako akt dziejowej sprawiedliwości, wyrównanie krzywd, symbol demokratycznych i egalitarnych przemian, wpisujących się w „projekt budowy nowej Polski”. W 1945 roku do Łodzi trafiło silne, choć zróżnicowane wewnętrznie środowisko lewicowej inteligencji, na ogół wspierającej budowę „postępowej” uczelni¹¹.

Wraz z procesem kształtowania się uniwersytetu rodziło się również łódzkie środowisko historyczne, w skład którego weszli zarówno dawni pracownicy WWP, jak i przybysze z Polski centralnej i utraconych Kresów Wschodnich. Ważne było dla nich poczucie wspólnoty, podejmowanie wyzwań, tworzenie przyszłych miejsc pracy i możliwość powrotu do normalnego życia. Początkowo na UŁ powołano pięć katedr historycznych, z których jedną kierowała Gąsiorowska-Grabowska¹². Warto w tym miejscu podkreślić, iż była to sytuacja zupełnie wyjątkowa – w latach 40. XX wieku żadna z historyczek poza nią nie pełniła takiej funkcji. Jak podkreśliła Libiszowska, zatrudnieni na UŁ badacze dziejów wywodzili się z różnych światów: znalazła się wśród nich

⁸ Zob. K. Baranowski, *Inteligencja łódzka w latach II Rzeczypospolitej*, Łódź 1996.

⁹ Tenże, *Oddział Wolnej Wszechnicy w Łodzi: 1928–1939*, Warszawa 1977.

¹⁰ Bibliografię do dziejów UŁ zestawiał W. Puś, *Zarys historii Uniwersytetu Łódzkiego 1945–2015*, Łódź 2015, s. 8 i nast.

¹¹ Szerzej zob. A. Zysiak, *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Kraków 2016, s. 50–55.

¹² Szerzej zob. T. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 42–46.

„zwolenniczka marksizmu Natalia Gąsiorowska, z drugiej strony profesor Włodzimierz Dzwonkowski – socjalista, o którym krążyły pogłoski, że w Szwajcarii widywał się z Leninem i zwolennik sanacji – profesor Kolankowski”¹³. Mimo oczekiwań władz wobec tworzonej od podstaw „postępowej” uczelni, oblicze ideowe środowiska historycznego było dość zróżnicowane, a jego członkowie w większości sceptycznie nastawieni do marksizmu. Wraz z umacnianiem się władz komunistycznych, ciesząc się ich poparciem, Gąsiorowska-Grabowska wystąpiła z inicjatywą utworzenia Instytutu Historycznego. Ostatecznie powołano go 24 czerwca 1948 roku. W protokole z posiedzenia Rady Wydziału Humanistycznego można przeczytać:

Rada Wydziału przyjęła do wiadomości uchwałę kierowników zakładów: Historii Gospodarczej, Historii Średniowiecznej, Historii Społecznej Starożytności i Średniowiecza oraz Historii Nowożytnej Powszechnej – powołania do życia Instytutu Historycznego z tymczasową przewodniczącą prof. dr Natalią Gąsiorowską-Grabowską i zastępcą przewodniczącego prof. dr Marianem H. Serejskim¹⁴.

Kierownikami katedr w IH UŁ poza Natalią Gąsiorowską-Grabowską i Marianem H. Serejskim byli: Józef Wolski, Stanisław F. Zajączkowski oraz Józef Dutkiewicz. Z biegiem czasu struktura Instytutu ewoluowała – powoływano nowe katedry, zmieniali się ich kierownicy, przekształcano katedry w zakłady etc.¹⁵

Najistotniejszy dla moich rozważań był jednak problem, czy „postępowy” (zwany również „czerwonym”) uniwersytet sprzyjał emancypacji naukowej kobiet? Czy była to uczelnia, w której badaczki dziejów znalazły dla siebie przyjazną przestrzeń, sprzyjającą ich intelektualnemu rozwojowi i ambicjom? Czy UŁ był świadomie wybranym miejscem pracy i kariery? Co stanowiło podstawę wspomnianego wyboru – względy merytoryczne, socjalno-bytowe, rodzinne, a może sentymentalne?

¹³ Z. Libiszowska, *Moje uniwersytety*, [w:] *Moja droga do nauki*, red. E. Paradowska, Łódź 1996, s. 203. Relacje wspomnieniowe pracowników UŁ poświęcone pierwszemu okresowi funkcjonowania uniwersytetu odnaleźć można m.in. w pracy K. Kazimierskiej, K. Waniek, A. Zysiak, *Opowiedzieć Uniwersytet. Łódź akademicka w biografjach wpisanych w losy Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 2015, s. 37–106.

¹⁴ Akta Instytutu Historycznego UŁ, od 1 I 1951 do 1952. Załącznik do zgłoszenia Instytutu Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego, cyt. za: S. Banasiak, *Ewolucja struktur organizacyjnych, rozwój kadry oraz bazy materialnej Instytutu*, [w:] *Osiągnięcia naukowe i dydaktyczne Instytutu Historii UŁ w latach 1948–1988*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1988, 31, s. 4.

¹⁵ Szerzej na ten temat zob. S. Banasiak, *Rewolucja struktur organizacyjnych...*, s. 5–11; O dziejach IH pisali również: A. Rynkowska, K. Śreniowska, J. Grobis, J. Kita, R. Stobiecki, S. Pytlas, pozycje bibliograficzne przywołane w dalszych częściach pracy.

Odpowiedzi na te pytania można znaleźć w kolejnych szkicach, składających się na niniejszy tom. Warto jednak pokusić się w tym miejscu o pewną ogólną konstatację. Od początku istnienia Instytutu do końca lat 80. XX wieku kobiety stanowiły w nim średnio 25% zatrudnionych¹⁶. Wśród samodzielnych pracowników nauki procentowy udział płci żeńskiej wahał się pomiędzy 12,5% a 36,8%¹⁷. Łódź prezentuje się też bardzo dobrze, jeśli chodzi o liczbę historyczek, które do 1989 roku uzyskały profesurę tytularną – w IH UŁ były cztery; na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej, Uniwersytecie Mikołaja Kopernika i Uniwersytecie Wrocławskim po jednej; na Uniwersytecie Jagiellońskim trzy; na Uniwersytecie Warszawskim cztery. Z powyższego zestawienia wynika, iż ośrodek łódzki plasował się wysoko pod względem liczby uzyskujących najwyższe stopnie/tytuły naukowe historyczek. Warto przy okazji wspomnieć, iż większość spośród samodzielnych pracowników nauki w IH UŁ pełniła funkcję kierowników katedr/zakładów¹⁸. Historyczki zasiadały również we władzach Instytutu i Wydziału Filozoficzno-Historycznego¹⁹. Na innych uczelniach (w tym nowopowstałych) samodzielność naukowa kobiet nie zawsze przekładała się na wysokie stanowiska w akademickiej hierarchii²⁰.

¹⁶ Podaję za: M. Parzynowska, *Kobiety w profesorskich togach w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego 1945–1990*, Łódź 2015, maszynopis pracy doktorskiej w posiadaniu autorki, s. 77–78.

¹⁷ Zestawienie dotyczące liczby kobiet i mężczyzn wśród samodzielnych pracowników nauki w IH UŁ zob. J. Kolbuszewska, *Kobiety w drodze na naukowy Olimp... Akademicki awans polskich historyczek (od schyłku XIX wieku po rok 1989)*, Łódź 2020, s. 239.

¹⁸ N. Gąsiorowska-Grabowska od 1952 roku kierowała Katedrą Historii Gospodarczej i Społecznej, po reorganizacji Katedrą Historii Polski XIX i XX wieku. Od 1958 roku wspomnianą Katedrę (następnie Zakład) objęła G. Missalowa. W 1959 roku Zakładem Historii Polski XIX i XX wieku kierowała H. Brodowska-Kubicz, która trzy lata później objęła kierownictwo stworzonego przez siebie Zakładu Historii Wsi i Ruchu Ludowego – jedynej wówczas jednostki tego typu na polskich uczelniach. W latach 1957–1970 utworzonym z własnej inicjatywy Zakładem Historii Bizancjum kierowała H. Evert-Kappesowa, która była również kierownikiem Katedry/Zakładu Historii Powszechnej Starożytnej i Średniowiecznej (lata 1966–1975). Zakładem Historii Powszechnej Nowożytnej i Najnowszej w latach 1973–1984 kierowała Z. Libiszowska, a Zakładem Historii Polski Najnowszej od 1968 roku B. Wachowska.

¹⁹ Dyrektorkami Instytutu Historii UŁ były: N. Gąsiorowska-Grabowska (1948–1952) i A. Barszczewska-Krupa (1983–1984). Funkcję wicedyrektora pełniły B. Wachowska (1975–1981) i K. Śreniowska (1981–1984). Historyczki były dziekanami i prodziekanami: G. Missalowa (prodziekan w latach 1953–1954, dziekan od 1954 do 1955), Z. Libiszowska (prodziekan w latach 1981–1983, dziekan w latach 1984–1987), A. Barszczewska-Krupa (prodziekan w latach 1976–1981, dziekan w latach 1987–1990).

²⁰ W czasach PRL-u wśród dyrektorów Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika znajdziemy tylko jedną kobietę – M. Jaczynowską i jedną

Przytoczone wyżej dane przemawiają za udzieleniem pozytywnej odpowiedzi na pytanie o istnienie w UŁ atmosfery sprzyjającej naukowemu awansowi historyczek. Wielkości liczbowe warto jednak potraktować jako punkt wyjścia do głębszej analizy. Zastanowić się nad tym, co dokładnie sprawiło, iż stosunkowo dużo badaczek dziejów uzyskało w Łodzi habilitację/docenturę bądź zwińczyło karierę profesurą tytularną?

Uniwersytet Łódzki, podobnie do innych tworzonych od podstaw uczelni, początkowo borykał się z dużymi problemami kadrowymi. Stosunek studentów do wykładowców w pierwszych latach istnienia uczelni wynosił 20 : 1; 14 : 1; 12 : 1²¹. Wybitni uczeni, którzy utracili dotychczasowe miejsca pracy we Lwowie czy Wilnie, dążyli do uzyskania etatów na uczelniach cieszących się większym prestiżem. Łodzi paradoksalnie sprzyjała bliskość zniszczonej stolicy; część kadry podjęła pracę na UŁ z nadzieją na powrót do odbudowanej Warszawy (co stało się w latach 50. i niekorzystnie odbiło na kondycji naukowej UŁ). W taki sposób do Łodzi trafiła Gąsiorowska-Grabowska czy Serejski. Znacząca pozycja Gąsiorowskiej-Grabowskiej w nauce, wsparcie ze strony władz oraz predyspozycje charakterologiczne zaowocowały szybkim zdobyciem wysokiej pozycji w kształtującym się środowisku historyków UŁ. Gąsiorowska-Grabowska wspierała kariery naukowe kobiet, w szczególności tych, które podzielały jej polityczne poglądy, jak Missalowa. W jej otoczeniu znalazły się również Anna Rynkowska (przedwojenna studentka WWP) oraz Helena Brodowska-Kubicz²². Wydaje się, iż dzięki pozycji Gąsiorowskiej-Grabowskiej w IH UŁ kobieta profesor, kierowniczka katedry czy dyrektorka Instytutu nie wydawała się zjawiskiem nadzwyczajnym. Środowisko od początku było oswojone z możliwością sprawowania przez płęć żeńską ważnych funkcji. Nowotworzone uczelnie były też mniej konserwatywne, a marzącym o uniwersyteckim etacie kobietom łatwiej było w nich rozpocząć pracę. To, czy osiągnęły w niej zamierzone efekty, zależało jednak od wielu dodatkowych czynników, o których będzie mowa w konkretnych szkicach.

Zarówno w Łodzi, jak i całym szkolnictwie wyższym w okresie PRL-u nie prowadzono polityki, która szczególnie wspierałaby awanse naukowe kobiet. Komunistyczny projekt emancypacyjny sprowadzał się do powojennej aktywizacji zawodowej i politycznego uświadamienia płci żeńskiej. Po przełomie paździer-

wicedyrektor T. Gilas. Na Uniwersytecie Wrocławskim żadna historyczka nie była dyrektorem Instytutu, dwie pełniły funkcję wicedyrektorów, dwie były prodziekanami. Na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej do 1989 roku kobiety nie zasiadały we władzach Instytutu i Wydziału Humanistycznego.

²¹ Szerzej zob. B. Krasiewicz, *Odbudowa szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej lat 1944–1948*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1975, s. 204–207.

²² Kariery naukowe kobiet wspierała też G. Missalowa, u boku której pracowały A. Barszczewska-Krupa i B. Wachowska.

nikowym powrócono do tradycyjnego postrzegania kobiecości przez pryzmat macierzyństwa i rodziny. „Państwowy feminizm” proponował konkretne rozwiązania w dziedzinie prawa i polityki społecznej, obliczone na pozyskanie lojalności kobiet. Poza okresem stalinowskim nie podejmowano prób modernizacji życia rodzinnego²³. Uważano, iż strukturalne przeszkody równouprawnienia zostały zniesione i emancypacja kobiet w socjalistycznym społeczeństwie stała się faktem. Nadal istniały jednak dziedziny, np. nauka, będące bastionem mężczyzn, do którego udało się przeniknąć nielicznym kobietom. Silna pozycja łódzkich historyczek wydaje się pokłosiem roli, jaką odegrała założycielka Instytutu Historii UŁ. Uniwersytet okazał się miejscem, w którym za bardzo nie przeszkadzano płci żeńskiej w awansach. Tradycyjnie promowano tu konsekwencję badawczą, zaangażowanie, kontakty z innymi ośrodkami etc. Do Łodzi trafiły też naukowczynie niezwykle zmotywowane – dążące do naukowego rozwoju i mające sprecyzowane zainteresowania badawcze. Kobiety silne, potrafiące walczyć o swą pozycję i szacunek kolegów. Wykazujące aktywność na wielu polach, również tych, które zdawały się być zarezerwowane dla mężczyzn. Większość z nich trwale zapisała się w polskiej historiografii, zadając kłam opinii o prowincjonalizmie uczelni. Uniwersytet Łódzki, mimo iż nie zawsze świadomie wybrany, był dla historyczek przestrzenią, w której mogły realizować swe naukowe ambicje, składać na ołtarzu Klio talent, wysiłek i dowodzić pełni praw płci żeńskiej do uprawiania nauki.

Wreszcie trzeci, najszerzy obszar, do którego odsyła niniejsza monografia, to rodzima nauka – zmieniająca swe oblicze w okresie PRL-u historiografia. Dorobek łódzkich historyczek wpisywał się w różne subdyscypliny, funkcjonujące w obrębie nauki historycznej. Jedne, jak dzieje Bizancjum, historia chłopów i ruchu ludowego czy historia historiografii, łódzkie adeptki Klio współtworzyły. Inne rozwijały, przyczyniając się do popularyzacji konkretnych postaci i zagadnień. Dorobek i pozycja, jakie stały się udziałem niektórych z nich, przełamywały zaściankowość łódzkiej uczelni. Okazało się, że bez antenatów, rozbudowanego zaplecza naukowego i bibliotecznego oraz wielkich archiwów, dzięki samozaparcu, pracowitości, dyscyplinie i osobistym predyspozycjom, można było trafić na naukowy Olimp. Nawet wówczas, gdy reprezentowało się płeć, której długo odmawiano prawa do naukowej kariery.

Na zakończenie pragnę podziękować Jej Magnificencji Rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr hab. Elżbiecie Żądzińskiej oraz dziekanowi Wydziału Filozoficzno-Historycznego prof. dr hab. Maciejowi Kokoszce za dofinansowanie niniejszej publikacji. Dziękuję również prof. Rafałowi Stobieckiemu za wnikliwą i cierpliwą lekturę, która zaowocowała niezwykle cennymi wskazówkami.

²³ Szerzej na ten temat pisała N. Jarska, *Krótki kurs historii „kobiet”. Kobiety w języku partii komunistycznej w Polsce w latach 1945–1989*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2017, t. XV, s. 241–259.

Wdzięczna również jestem recenzentowi monografii dr. hab. Tadeuszowi Rutkowskiemu za konstruktywne uwagi i wsparcie. Wyrażam także gorącą wdzięczność kolegom i koleżankom z Instytutu Historii UŁ oraz jego przyjaciółom, którzy zechcieli podzielić się ze mną swoimi wspomnieniami. Winna jestem również podziękowania pracownikom Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Archiwum Akt Nowych, Instytutu Pamięci Narodowej o. w Łodzi, Polskiej Akademii Nauk w Warszawie oraz Archiwum Państwowego w Łodzi. Dziękuję także za wskazówki bibliograficzne dr. hab. Sławomirowi N. Nowinowskiemu oraz doktorom Andrzejowi Czyżewskiemu i Tomaszowi Siewierskiemu.

Pierwsza profesor

Natalia Gąsiorowska-Grabowska (1881–1964)



Fotografia 1
Natalia Gąsiorowska-Grabowska
(„Kwartalnik Historyczny” 1956, R. LXIII, nr 4–5)



Fotografia 2
Natalia Gąsiorowska-Grabowska
(Archiwum PAN,
Materiały N. Gąsiorowskiej, sygn. III-152, j. 86)

I. Życie i kariera naukowa

Karierę naukową i akademicki awans Natalii Gąsiorowskiej-Grabowskiej warto czytać przez pryzmat skomplikowanych czasów, w jakich żyła. Każda z epok (czas zaborów, okres międzywojnia i PRL) odcisnęła piętno na jej biografii, kształtując aktywność badawczą, społeczną i polityczną bohaterki. Gąsiorowska-Grabowska była jedną z pierwszych kobiet, które na ziemiach polskich uzyskały doktorat w dziedzinie historii (przed I wojną światową) i habilitację (w II Rzeczypospolitej). Wśród historyczek przypadła jej również palma pierwszeństwa w zakresie profesury tytularnej na państwowej uczelni.

Opowieść o bohaterce tego szkicu warto rozpocząć od przytoczenia podstawowych danych biograficznych i etapów jej awansu. Natalia przysła na świat 20 maja 1881 roku w Orzycu koło Makowa, w zubożałej rodzinie szlacheckiej. Poza nią, Józef Gąsiorowski (1840–1886) i Weronika z Trawińskich (1850–1932) dochowali się sześciorga potomstwa¹. Po przedwczesnej śmierci Józefa Gąsiorowskiego ciężar wychowania dzieci spoczął na barkach 37-letniej wdowy, czyniącej wiele wysiłków by je wykształcić. Nastoletnia Natalia wspierała finansowo rodzinę, zarabiając udzielaniem korepetycji i pracą w tajnych kółkach oświatowych. Ukończyła pensję Henryki Czarnockiej w Warszawie, a następnie gimnazjum na Wilczej, gdzie w siódmej klasie uzyskała świadectwo uprawniające do nauczania domowego². W związku z bojkotem gimnazjów rządowych w dawnym Królestwie Polskim, maturę zdała eksternistycznie w Rydze. Następnie uczestniczyła w Kursach Pedagogicznych w Warszawie (lata 1902–1903), gdzie zetknęła się m.in. z Adamem Marburgiem, Janem Karłowiczem i Ludwikiem Krzywickim, o których napisała, iż „byli wówczas najwyższej miary uczonymi polskimi, którzy otwierali młodemu człowiekowi oczy na życie, zakładali podstawy naukowego światopoglądu”³. Dzięki stypendium z Funduszu Kultury Narodowej w 1903 roku mogła podjąć studia na Uniwersytecie w Heidelbergu. Uzasadniając decyzję o wyborze uczelni, pisała:

¹ Natalia Gąsiorowska miała cztery siostry: Zofię (po mężu Rusiniak), Kazimierę, Wandę i Eugenię (po mężu Pomorską) oraz dwóch braci: Stanisława (urzędnika) i Franciszka (księdza, działacza związkowego, posła na sejm), obaj zginęli podczas II wojny światowej. Zob. Natalia Gąsiorowska-Grabowska, Kwestionariusz wstępującego w poczet kandydatów PZPR, Archiwum Akt Nowych, MS 237/XXIII-490; Natalia Gąsiorowska-Grabowska, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Departament Kadr, AAN, Ankieta personalna (rok 1950), j. 1020.

² Nauczycielami Gąsiorowskiej na pensji byli m.in. Bronisław Chlebowski (literatura) i Ludwik Straszewicz (matematyka).

³ N. Gąsiorowska-Grabowska, *Życiorys, autobiografia z okresu 1903–1907*, Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Materiały Natalii Gąsiorowskiej, sygn. III-152, j. 80.